Przegląd Kościelny

Nr. 46. Poznań, 18 Maja 1882. **Rok III.**

„Przegląd Kościelny“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi $1^1/_2$ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

POEMAT ŁACIŃSKI
na cześć
PAPIEŻA LEONA XIII.

Pisma i dzienniki katolickie ogłaszają od lat czterech raz po raz szacowne utwory literackiego talentu Papieża, obecnie nam rządzącego Leona XIII. Hymny na cześć św. Biskupa męczennika Herkulana i św. Konstancyusza, patronów miasta i dyecezyi Perugii, oraz inne poezye łacińskie, ułożone przez Najdostojniejszego Następcę Piusa IX wówczas jeszcze, gdy był Kardynałem Pecci i Arcybiskupem Perugii, zebrał niedawno i wydał wraz z tłomaczeniem w włoskich wierszach komandor Silorati. We wszystkich tych utworach kompetentni sędziowie podziwiają ten piękny i czysty język łaciński, ten wdzięk uroczy, tę harmonią i umiarkowanie stylu, jednem słowem całą tę fizyognomią starożytną języka Rzymian, którą Włochy środkowe, a szczególniéj Rzym zachował tajemnicę.

W obec takiego hołdu uroczystego, złożonego literaturze starożytnego Latium przez Ojca św., niedziw, że prałat Kuryi rzymskiéj, Mgr. Luigi Tripepi, znany zaszczytnie w całym świecie literackim i uczonym po za Alpami, powziął myśl skorzystania z przypadającego w roku bieżącym jubileuszu Wirgilego, aby wywołać wielką demonstracyą literacką na cześć tego, który z szczodrobliwością i ofiarnością dla rozwoju nauk i piśmiennictwa[1]) łączy chwałę znakomitego pisarza w języku wspaniałym dawnych Rzymian, żyjącym zawsze i rozkrzewionym po całym świecie, gdy Kościół rzymski, który nim mówi, uczynił go powszechnym i nieśmiertelnym. — Jak już pokrótce o tem wspominaliśmy, w miesiącu czerwcu roku zeszłego wezwał Mgr. Tripepi w dzienniku przez siebie redagowanym *Il Papato* wszystkich literatów Urbis et Orbis do konkursu w utworach poetyckich, któreby jeden z znaczniejszych wypadków z rządów Leona XIII miarą prozodyczną Eneidy opiewały. Urządzając turniej tak niezwykły w 19 wieku, objawił także zamiar zaproszenia wszystkich wielbicieli starożytności klasycznéj na uroczyste posłuchanie u Ojca św. na dzień 22 września roku bież. Jest to dzień, na który przypada 19stowiekowa rocznica śmierci wielkiego poety z Mantuy[2]), który zdawał się przepowiadać urodzenie cudownego dziecięcia, mającego słowem swem odnowić oblicze ziemi, i który przeczuwał z daleka panowanie bez granic czasu i przestrzeni, do którego Opatrzność powołać miała Rzym Papieży:

„Magnus ab integro seclorum nascitur ordo;
Jam redit et Virgo...
Jam nova Progenies coelo dimittitur alto.“
— „Romanos rerum dominos...
His ego nec metas rerum nec tempora pono:
Imperium sine fine dedi...“

Podczas gdy świat bezbożny dzisiaj zwalcza religią nauką kłamliwą, dziełami na wskroś zgubnemi i szkodliwemi co do treści jak formy, wymaga sprawiedliwość, aby nie tylko prawdziwa nauka, lecz dobra i święta literatura złożyła jawny i uroczysty hołd czci i wdzięczności Kościołowi i Papieztwu jako swym najlepszym i najwierniejszym opiekunom. Demonstracya literacka, o któréj tu mowa, byłaby nadto skromnem, lecz całkiem stósownem uzupełnieniem tych, które już dotychczas wykonali mężowie stanu, katoliccy publicyści, mówcy kościelni, tłomacze prawa kanonicznego, książęta teologii i patrycyusze filozofii chrześc.

Lecz wróćmy do konkursu poetycznego. Na wezwanie z Rzymu odpowiedzieli literaci z Włoch, Belgii, Holandyi, Francyi, Węgier, Kanady, Meksyku, Konstantynopola itd. Ubiegając się w miłości i czci do Zastępcy Chrystusowego, wyrazili wszyscy uczucia swego serca w różny sposób, lecz zawsze w wzniosłym nastroju i ile możności polotem Wirgilego; żaden z nich nie dał się uwieść obłędowi złego smaku, któremu w epoce odrodzenia aż do początku naszego wieku największa część wierszopisów uwodzić się pozwalała. Usiłując śpiewać na harmonijnéj lirze Wirgilego, nie przystrajali swéj muzy tandeciarskiemi błyskotkami Parnasu i Helikonu, będącemi w modzie 15 i 16 wieku. Dziewięć cór Jowisza z Apolinem na czele już się przeżyły i prawdziwie chrześciańska muza nie potrzebuje ich wcale.

Liczne poezye łacińskie, odpowiadające warunkom konkursu, oddano do ocenienia komisyi, złożonéj z siedmiu uczonych, wybranych z pomiędzy najlepszych łaciników trzech akademii papiezkich. Komisya ta przyznała równą wartość dziesięciu najlepszym kompozycyom i przeznaczyła medale srebrne Rzymianinowi księdzu Verghetti, dr. Stekl z Węgier i Mgrowi Claessens, kanonikowi kapituły w Mechlinie w Belgii. Rękopismy oryginalne wręczono Papieżowi Leonowi przy obchodzie czwartéj rocznicy jego koronacyi, który za ten objaw przywiązania z całego serca błogosławił uczestników tego literackiego turnieju.

Owóż na poemat Mgra Claessens pragniemy zwrócić uwagę Czytelników naszych, gdyż przedmiotem, który autor opiewa w klasycznym wierszu, jest wielka ***pielgrzymka słowiańska,*** odbyta w roku zeszłym do grobów św. Apostołów i do Stolicy św. Sądzimy, że wielką sprawimy im przyjemność, podając treść, tok myśli i wyjątki z utworu poetycznego, odznaczonego nagrodą, przypominającego tak ważny fakt z czasu rządów Leona XIII a nas tak blisko obchodzący.

---

[1]) Leon XIII nie tylko stara się swemi funduszami podtrzymywać Akademią religii katolickiéj, lecz jeszcze stworzył Akademią św. Tomasza dla wysokich studyów filozoficznych i teologicznych, oraz Akademią historyczno-jurydyczną. Również Akademia Nuovi Lincei (nauk przyrodz.), Akademia archeologii i arkadyjska, pozbawione dochodów przez rząd włoski, żyją prawie wyłącznie z ofiarności i szczodrobliwości Ojca św. Nadto utworzył Papież liczne szkoły ludowe, nie szczędzi zachęt dla nauki, biorąc udział w posiedzeniach uroczystych seminaryów i kolegiów.

[2]) Wiadomo każdemu z ław szkólnych, że Wirgil urodził się w okolicy Mantuy, umarł w Brindisium 22 września r. 19 przed Chr. (roku 734 od założenia Rzymu).

W dedykacyi autor zwracając się do Papieża-króla:

Tergeminum diadema Petri cui tempora cingit
Cuique ferunt alii munera digna throno,

tłomaczy, dla czego temat ten wybrał. Główny powód jest następujący:

Haec super, adventum celebrans utcumque phalangum
Quas Romam adduxit Religionis amor,
Et Te, Leo, divini Pastor ovilis
Et Petri imperium pontificale cano.

Na początku poematu mówi autor:

Jak zachodzące słońce ozłaca jeszcze swemi ostatniemi promieniami szczyty gór, tak patrzał świat na wielkiego Piusa IX kończącego żywot sławny i błogosławiony, pozbawionego wspaniałości królewskiego majestatu, lecz pozostawiającego za sobą promień niebieskiego światła i groźnego jeszcze dla swego zwycięzcy. O wy ludy katolickie, które śmierć św. starca pogrążyła w głębokim żalu, otrzyjcie łzy z oczu waszych i zwróćcie wasz wzrok ku niebu. Otóż słońce pokazuje się na nowo na widnokręgu — *Lumen in coelo*, aby rozproszyć ciemności ziemskie. Głosami książąt Kościoła dał Bóg swemu Synowi nowego Zastępcę, owczarni Chrystusowéj nowego Pasterza, łodzi Piotrowéj nowego Sternika. Wybranym przez Opatrzność jest Biskup Perugii; dzisiaj Biskup Biskupów zasiadł pod imieniem Leona na najwyższéj Stolicy i odbiera hołdy świata chrześciańskiego.

Ten początek, jak przyzna każdy, wielkiemi odznaczający się myślami, brzmi jak następuje:

Qualis sol, radios postquam dispersit in orbem,
Vergit ad occasum pronus, cursuque peracto
Extremis summos montes fulgoribus implet,
Tandemque Oceani nigrantis mergitur undis,
Sic PIUS occiderat, Regis spoliatus honore
Ast metuendus adhuc victori et spicula spargens
Divinae lucis Sedes qua summa coruscat.
O quibus atra dies confectum aetate parentem
Abripuit, justos hodie suspendite questus
Ad lugubre PII funus: de morte triumphans
Romani Princeps populi, summusque Sacerdos,
Post varios casus, mille et discrimina regni,
Aethereas, mandante Deo, remeavit ad arces,
Immixtusque choro Divorum, supplice voce
Et meritis plebem pergit defendere Verbi.
Christiadae sperate! Novum splendescere LUMEN
IN COELO coepit, tenebrasque propellere terrae.
Ad Vaticanum veneranda corona Senatus
Undique confluxit; Patres quos purpura vestit,
Numinis instinctu, votis concordibus acrem
Elegere virum, totum qui pascat ovile,
Impavidum nautam qui, dum mare perfurit ira
Et quaqua versum regnat caligo, sacratam
Naviculam Petri commota per aequora ducat.
Stat LEO, coelesti jam majestate verendus;
Ac humeris longae demisso murice pallae,
Assumpsit niveum tegmen rutilamque tiaram.
Peccius est, magnus proavis, at pectore major
Et pietate gravi, natus vir rebus agendis.

Następnie opisuje autor w kilku wierszach wysokie godności i urzędy, jakie Kardynał Pecci sprawował, zanim został Leonem XIII. Nowy Papież z wysokości watykańskiego wzgórza widzi przed sobą całe chrześciaństwo, którego rządy powierzone jego trosce: niestety jakżeż bolesny widok przedstawia się jego oczom:

Vix solio effultus *Leo* vastum qua patet orbem
Prospectat, sortemque gregis miseratus iniquam,
Cui Princeps inhians stragem machinatur averni,
Anxius, immensum premit alto corde dolorem.
Eheu, quae scelerum facies, quot facta nefanda!
Ut mater gemit in vinclis Ecclesia, plagis
Quotidie lacerata novis, miserabile visu!
Haeresis heic, tristi vultum suffusa veneno,
Seditionis amans...

Leon XIII widzi herezyą, która płodzi rewolucyą, schizmę rozdzierającą szatę Chrystusową, politykę depcącą nogami prawa Stolicy św., szał fałszywéj nauki, a po nad tem wszystkiem bezbożność, grozę dla królów:

Infandum! Impietas passim furibunda triumphat,
Principibus minitans mortem soliisque ruinam.

Nic jednak nie zdoła zgnębić ducha wielkiego Leona. Więźniem wśród swego ludu, — ramię Jehowy jest jego tarczą a bronią modlitwa i klucze potężne Piotra św. Rozpłomieniony gorliwością, którą gorzał wielki Apostoł narodów, głosem Bożym przemawia do wszystkich narodów ziemi:

Obsecrat errantes populos, oratque, monetque,
Europen quotquot turbis civilibus implent,
Calcantes temere pedibus sanctissima jura;
Multigenasque tribus diffusas orbe Columbi;
Et quas Oceanus vesanis fluctibus ambit,
A saeclis densa mortis caligine opertas;
Quique Asiae veteris deserta remota peragrant,
Arentesque plagas Afrorum et inhospita regna.
„Audite inclamat LEO, patris ne temnite vocem
Cui data terrarum coelique suprema potestas...“

Tu autor podaje w trzydziestu udatnych wierszach treść różnych encyklik: konieczność religii celem zachowania społeczeństwa od rozbicia, szacunek prawa, własności i sprawiedliwości; pochodzenie Boskie wszelkiéj władzy na ziemi; obowiązki wzajemne królów i ludów; nierozwiązalność małżeństwa chrześć.; odnowienie wielkiéj filozofii anielskiego Doktora itd. — takie są uroczyste nauki Hierarchy, któremu powierzył Bóg klucze Piotrowe. Papież przemówił: Apostołowie, cały dwór niebieski, całe chrześciaństwo przyklaskuje jego słowom ojcowskim. Następnie woła poeta:

Macte tua virtute, LEO; sic Numine fortis,
Barbariem vinces magnam, *sic ibis ad astra*
Si pars Europae te despectare videtur,
Sique sub hostili sceptro captiva gemiscit
Roma, caput fidei, communis patria mundi,
Te manet, Antistes, curarum dulce levamen.
Quotquot eunt soles, fidorum mille catervae
Christiadum, ex cunctis vasti regionibus orbis,
Quique sacris praesunt, redimiti tempora mitra,
Quinetiam reges et regum sanguine creti,
Ad Vaticani properare immobile saxum
Et Tibi demissis animis submittere fasces.

Lecz te widoki na przyszłość tak pocieszające czyż nie są złudzeniem naszéj synowskiéj miłości do wspólnego Ojca chrześciaństwa?... Nie, jest to rzeczywistość prawdziwa, jakiéj wieki przeszłe nie były świadkami.

Quanta modo subeunt oculos spectacula rerum,
Non audita prius, priscis non visa diebus!

Patrzcie na te grupy rasy słowiańskiéj, rozsianéj pomiędzy Adryatykiem a Bałtykiem, spieszące w zwartych szeregach do miasta na siedmiu wzgórzach, pragnące złożyć u stóp Zastępcy Chrystusowego dowody swéj wiary i przywiązania:

A terris Hadriae, littus qua respicit urbes
Illyrici regni, Codani a littore ponti,
Ecce novae longo procedunt agmine turmae,
Quam linguis variae, cultu tam vestis et ore.

Communi interea gloriantur nomine SLAVUM,
Obsequioque Patris Romae sedentis eodem.
Olli septenos ardent ascendere colles,
Quos inter sinuosa Tibris prolabitur unda,
Et, tumulos flexo venerati poplite sacros,
Clavigero Regi pietatis munera ferre.

Są tam, mówi autor, deputacye z Morawii, Bulgaryi, Węgier, Illyryi; jest tam kwiat Słowieńców, Polaków, Czechów, Rusinów, Hercegowińczyków, Dalmatów, Kroatów i innych:

Confluxere, die festum referente Cyrilli,
Excelsa implentes penetralia Vaticani.

Otwóż znajdujemy się w pośród pielgrzymów Słowian w galeryi po nad portykiem u św. Piotra i cóż widzimy najprzód?

Vestibulum ante ipsum virgata in veste satelles
Hinc atque inde manu praefert hastile; sequuntur
In morem excubiae, legio spectata Quiritum
Nobilium trabeis et versicoloribus armis.

Chwila jest uroczysta i wszystkie serca drżą w oczekiwaniu na Papieża. Otóż wchodzi:

Ilicet ipso LEO, sella subvectus, et ostro
Atque auro splendens, cum majestate serena
Coram procedit, coetu stipante virorum
Infula queis frontem Pastoris sacra decorat,
Aut scapulas ambit Romano murice palla.
Hos inter medius, Praesul de gente Polonum,
Sedibus ast, eheu, patriis excedere jussus
. . . . placido supereminet ore*).

Magnaci słowiańscy w swych wspaniałych strojach narodowych z karabelami przy boku znajdują się w pierwszym rzędzie: książęta Adam i Leon Sapieha, książęta Jabłonowscy, Lubomirscy i Czartoryscy; hrabiowie Baworowski, Mycielski, Potocki, Borkowski, Chłapowski, prof hr. Tarnowski, hr. Wojnowicz, poseł sejmu kroackiego, ks. Wacław Stulc; najpierwsi uczeni narodów słowiańskich, najznakomitsi obywatele z miast itd. Lecz przekonajmy się, jak poeta wprowadza osobistości polskie i słowiańskie z nazwiskami trudnemi do wymówienia dla obcego języka:

Magnates, humeros gladio, gemmisque coruscis
Pectora conspicui et chlamydis gentilis honore,
Ordine circumstant: gnatusque paterque Sapieha,
Augusti geminus proavorum nominis haeres,
Cum Jablonocio princeps Lubomircius, ambo
Non pietate minus prisco quam stemmate clari.
Aemulus amborum Myvio**) Bawarovius adstat,
Necnon Borcovidum decus et Chlapovia proles,
Et Potocus praestans animi, et Belcredius, acer
Teutonibus coram causae defensor avitae;
Et tres Czartorides, Jagelonum e sanguine, frontem
Queis diadema olim unxit regale, Polonis
In pacis requie volventibus aurea saecla;
Cracoviaeque scholae columen, Tarnovius ingens;
Et Voinovichus, coetus lux magna Liburni.
Nec te transierim tacitus, generose Mlodeci,
Perjurium Photii qui detestatus iniquum,
Et *synodum* Moschae miseram, cum conjuge fida
Ultro liquisti patriam, et spoliatus opum vi
Immensa, salvae fidei non perdis honorem.
Teque, Bohemorum sidus, clarissime Stulzi,
Adstantem video, Methodi qui pulsus amore

*) J. E. Kardynał Ledóchowski.
**) Ma być Mycielski.

Et sancti Fratris, Moldava ad littora Pragae
Magnificum amborum condis de nomine templum.
Complures alii, celeberrima nomina gentis,
Cum senibus juvenes, mystarum plurima turma,
Signis quisque suis proprioque incinctus amictu,
Mitratos Proceres, sacri sociosque Senatus,
Pontificem juxta, dextra laevaque coronant.

Czyż ten opis w barwach Wirgiliusza nie jest wspaniały w swéj prostocie? Biskup Strossmayer, żarliwy i wymowny patryota, zbliża się do stóp tronu papiezkiego. Tłomaczem będąc wszystkich, wypowiada z ogniem uczucia miłości, wdzięczności i uległości zupełnéj, jakie żywią katolicy jego ojczyzny dla najwyższéj Katedry i Następcy Piotra św.:

Slavia seu subeat dominum, seu libera crescat,
Perstabit semper Romanae fida Cathedrae.
Dum tua per mundum resonat vox nescia falli,
Seu fidei et morum divina oracula pandas,
Seu doceas quae sit sincera scientia doctos,
In terrae populos fluat unde potentia regum,
Munia quae sceptri, justo quae debita sceptro etc.

Wyraziwszy poddanie się Słowian wyrokom nieomylnego nauczycielstwa Papieża, mówi Strossmayer przez usta poety:

Haec est prisca fides, nostri doctrina Cyrilli
Germanique fratris Methodi, qui, funere spreto,
Voce velut lituo, Christum insinuere per omnes
Slavorum tractus, et lumine Religionis
Illinc barbaricas longo pepulere tenebras.
. . . .
. . . .
Hersas tantos, aurora solis abusque
Solis ad occasum, nobiscum Ecclesia tota
Jam canit exultans, et Petri voce jubente
Insuetos fundunt hymnos sacraria mundi.

Streszczając naukę wiary św., w jaką Apostołowie słowiańscy wtajemniczyli naród, mówca słowiański kończy słowami św. Ambrożego: *Ubi Petrus, ibi Ecclesia* i potrójne oklaski rozbrzmiewają po sali posłuchania jako echo wiary wszystkich wieków:

Vix ea fatus erat Pastor cui Bosnia parent
Et Sirmi populus, quum vasta palatia clamor
Laetitiae complet; plausu fremituque secundo
Interiora sonant aulae: „*Sit vita* LEONI!
Gloria Romanae Sedi, victoria Christo!
Qui Christum colimus, Petrum nos usque sequemur!"
Et *Petrum* et *Christum* clamantibus accinit echo:
Templi planities immensa, et nixa columnis
Porticus innumeris slava ter voce resultant.

Gdy zaległo znowu milczenie.... Ojciec św. pokonując widocznie wzruszenie, malujące się na twarzy, podnosi się przed audytoryum, żądne usłyszeć głos Namiestnika Chr. Mówi — słuchajmy go:

Vos exoptatos hodie complectitur alma
Urbs Roma, in terris *rerum pulcherrima Roma**),
Rex regum Christus qua gemino praesidet orbi.
Romani exultant animis, nostrumque paternum
Tanto in concilio pertentant gaudia mentem
Insolita, immensi solatia magna doloris...

Taki jest wstęp mowy papiezkiéj. Nigdy pewnie Leon XIII nie mówił z większem przejęciem i wymową, jak w ten dzień pamiętny. Najpiękniejsze wierszowanie nie zdoła, zdaniem naszem, oddać w sposób należyty tę prozę, tak pełną majestatycznych form, charakteryzujących

*) Wirgil Georg. II, 534.

cyceroński styl Papieża. Rzym umie zawsze mówić swym nieśmiertelnym językiem. Wiersz laureata belgijskiego jakkolwiek udatny, nie oddaje bogactwa, wielkości i głębokości myśli w mowie papiezkiéj. Przypomniawszy Słowianom, że Rzymowi zawdzięczają światło Ewangelii; powiedziawszy, że szczątki św. Cyryla zachowane są do tego czasu w téj saméj krypcie, gdzie spoczywają zwłoki św. Papieża Klemensa, zmarłego na wygnaniu w Chersonezie, przemawia Leon XIII głosem obydwóch Świętych, zaklinających Słowian bezustannie z głębi swych chwalebnych grobowców:

....Mores servate fidemque,
Et quos Roma dedit ritus usumque sacrorum,
Neve ausit patrum quis prodere sacramentum,
Transfuga, et in tumulo nostram turbare quietem...

. . . .

Cum mundi Domina pacis ne rumpite foedus;
Hoc decus est vestrum; maneat labentibus annis.

Po głośnéj aklamacyi pielgrzymów w różnych narzeczach:

Qui Christum colimus, Petrum nos usque sequemur,

Papież podejmując przerwaną mowę, przenosi się myślą aż do czasu nawrócenia Słowian z pogaństwa do wiary katol. i wylicza dobrodziejstwa, jakie ten drogi i świetny szczep otrzymał od Stolicy św.:

Nos juvat aetatum brevibus meminisse priorum,
Legis quando Novae praecones slavica tesqua
Et nemora, horrendis simulacris plena deórum,
Accessere, Crucis prae se vexilla ferentes.

. . . .

. . . .

Postera testantur vobis monumenta, per omnes
Bellorum pacisque vices, per mille pericla,
Quod decus et robur Slavis clementia Summae
Sedis contulerit, quanta respublica luce
Inde coruscet adhuc, sitque ingens nomen adepta
Vita hinc civilis, morumque hinc fulget honestas;
Hinc nativa fides, animosa et pectora gentis;
Hinc vates sacri Slavum sermone loquentes,
Et ritus genio vestratum et moribus apit,
Signaque verborum et patriae commercia linguae.
Quod pulchri et veri niteat Slavonia cultu,
Quod radiet late Europeae gemma coronae,
Est, est illo labor Methodi magnique Cyrilli,
Quos jussit patrum dispellere Roma tenebras.

Oby wszechmocny Pan królów i narodów raczył mieć zawsze w swéj pieczy Słowian katolików a przyprowadzić do Piotra zwolenników Focyusza a przedewszystkiem Rosyą:

. . . .

Imprimis populum, numero regnisque potentem,
Ast Satanae insidiis antiqua matre remotum,
In gremium Romae divina luce reducat.

. . . .

Errantes quaerant, exosi pascua mortis,
Cum grege divino vitalia pabula fratres,
Restinguantque sitim cupidi vitalibus undis
Quae jugi manant Laterano e vertice rivo.
Sic olim fiet (sunt haec praesagia mentis)
Ut Slavae gentes, ad grandia fata vocatae,
Dilatent Jesu regnum victoris, et orbis
Unum Christi adas cunctos obvallet ovile.
Approperet tempus quo vera Ecclesia, felix
Per vos prole nova, ramos protendat amoenos
Latius, et cunctos tractus Orientis obumbret.

A teraz, moi najdrożsi, powróćcie do domów waszych i opowiedzcie rodzinom waszym, coście widzieli i słyszeli w Rzymie. Powiedzcie im przedewszystkiem:

Spiret quantus amor amor Slavorum in corde Leonis,
Promissaeque Petro fidei quam viva cupido.
Quidquid sive dolus seu vis scelerata minetur,
A navi o utinam Petri nemo unus aberret...

gdyż po za łodzią Piotrową zbawienie jest niemożebne.

Ojciec św. podnosi następnie ręce ku niebu i wzywając Trójcę Przenajświętszą, czyni ślub, że szczep słowiański „Christiadum non infima gloria gentis" pozostanie na zawsze szczerze złączony z centrum jedności i

Quo tua jussa vocant, sublimia fata sequatur.

Udzieliwszy błogosławieństwo, zasiada znowu na tronie, poczem powoli się usuwa z orszakiem prałatów, powtarzając w głębi duszy:

Vivite concordes animae, aeternumque valete.

Tłum pielgrzymów na kolanach, płacząc z wzruszenia, „laetitiae lacrimis irrorans ora decoris", ściga go długo wzrokiem, poczem:

Tum vero plausus pulsat laquearia tecti
Aurea; consequitur clamor, coelumque remugit,
Non secus ac vastos quum volvunt aequora ponti
Fluctus, dant fremitum spumantia littora longe,
Aut ubi ventorum furiis agitata tremiscunt
Seu montis juga, seu reboantes turbine silvae.

Dzień ten szczęśliwy, jutrzenka zbawienia dla wspaniałomyślnego szczepu słowiańskiego pozostanie wyryty złotemi głoskami na kartach dziejów katolickiego Kościoła, i

Sol donec sparget vitali lumine terras,
Immotus motans coelestia sidera; donec
Regibus ac populis, supera virtute triumphans,
Jura dabit legesque suas Ecclesia Christi,
Cujus Roma caput, memori, Sanctissime Princeps,
Posteritas omnis celebrabit corde LEONEM.
Et quando fuerit Tibi, dum sibi reddita Roma
Exultans, pulso devictis urbibus hoste,
Magnificum statuet Capitoli in monte trophaeum,
Incidetque Tuas aerato in marmore laudes:
„**Hoc Patri Patriae** servatae pignus amoris,
„**Pontifici Regi Tutori** sponte Quirites."

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Poznań. Koniec artykułu o „Przygotowaniu do pierwszej Komunii św." jesteśmy zniewoleni dla braku miejsca odłożyć do następnego numeru. — Ks. Szadziński, wyświęcony po ustawach majowych, skazany został za czynności kapłańskie, wykonywane w Targowéj Górce w 63 przypadkach, na 189 m. kary lub 21 dni więzienia.

Dyecezye polskie. Korespondent *Kuryera Poznańskiego* pisze na podstawie doniesień dzienników *Słowa* i *Dziennika Polsk.*, że Metropolita obrz. gr.-katol. wydał nową kurendę do podwładnego sobie duchowieństwa, w której nie tylko przeciw wszystkim galicyjskim pismom polskim, lecz i przeciwko naszemu *Przeglądowi Kośc.* występuje, żeśmy się odważyli proponować jako zbawienny środek na ratunek zagrożonych schizmą Rusinów zmianę tak zw. konkordyi z r. 1862, regulującéj stosunki cerkwi ruskiéj i Kościoła łac. w Galicyi, i żeśmy w prawdziwem świetle smutne stosunki tejże cerkwi przedstawili. Odpowiemy na to pismo Metropolity, skoro zostanie ogłoszone w całości. — Piękny kościół poreformacki w Łąkach tuż przy Nowem mieście w Prusach zachod., od czasu erekcyi 1644 przez OO. Reformatów obsługiwany (w r. 1875 ich wypędzono), w którym znajdował się obraz cudowny Matki Boskiej, ukoronowanej przez

Benedykta XIV r. 1752, do którego corocznie liczne przybywały pielgrzymki ze wszystkich części Polski, spalił się 6 bm. o godzinie 2éj z rana w skutek uderzenia piorunu, tak że tylko ściany gołe pozostały. Obraz cudowny uratowano i przeniesiono do kościoła nowomiejskiego.

RZYM. Dnia 5 maja przyjmował Ojciec św. na sali konsystorskiéj liczną ***deputacyą narodową Irlandyi katolickiéj,*** która mu przybyła wyrazić podziękowanie za wyniesienie Arcybiskupa dublińskiego do godności kardynalskiéj. Deputacya ta składała się z uczniów kolegium irlandzkiego, na których czele stał ich rektor Mgr. Kirby, Biskup tytularny z Litta, jako też irlandzkie zgromadzenia zakonne osiadłe w Rzymie, Dominikanie od św. Klemensa, Franciszkanie od św. Izydora i Augustynianie z kościoła N. Maryi P. in Posterula. Zauważono także pomiędzy zebranymi uczniów Irlandczyków z kolegium Propagandy i wielką liczbę rodzin należących do kolonii irlandzkiéj w Rzymie. Ojciec św. wszedł na salą około południa w towarzystwie prałatów i osób należących do dworu, jako też Kardynałów: Mac-Cabe, Bilio, Simeoni, Ledóchowski, Nina, Sbarretti i Angelo Jacobini. Kiedy Ojciec ś. zasiadł na tronie, Mgr. Kirby odczytał adres, wyrażający w imieniu obecnych i wszystkich katolików irlandzkich wdzięczność za zaszczyt, jaki ich spotkał przez obdarzenie purpurą pierwszego ich Pasterza. Na to odpowiedział Ojciec ś. jak następuje:

„Byliśmy przekonani o tem, że Nasi Synowie w Irlandyi przyjmą z szczególniejszem zadowoleniem i wielką radością wyniesienie Arcybiskupa dublińskiego do godności kardynalskiéj. Rękojmią dla Nas była ogólna miłość i szacunek, jakiego powszechnie zażywał. Mimo to jednakże z przyjemnością przyjmujemy oświadczenia wasze co do ogólnego zadowolenia waszego i tę głęboką wdzięczność, jaką co dopiero Nam wyraziliście. Wynosząc do godności kardynalskiéj zasłużonego następcę nieodżałowanéj pamięci Kardynała Cullena na stolicy św. Wawrzyńca, postanowiliśmy nie tylko uznać i nagrodzić liczne i ważne zasługi jego, lecz także uczcić Irlandyą i dać jéj nowy dowód miłości i troskliwości ojcowskiéj, którą Papieże rzymscy zawsze dla niéj żywili. Irlandya zasłużyła na tę miłość i życzliwość swą wytrwałością i stałością w wierze katol. wśród wszelkich doświadczeń i szczerem przywiązaniem, jakie ją zawsze ściśle łączyło z Kościołem rzymskim i Stolicą św. Piotra. Również miło Nam było odnowić pamięć kilku chwalebnych bohaterów, którzy najwięcéj wsławili swą ojczyznę, przyczyniając się do dochowania w ludzie irlandzkim wierności religii swych przodków. Atoli Irlandya znajduje się obecnie wśród największych trudności i nie braknie ludzi, którzy usiłują popchnąć ją na drogę pełną przeszkód i niebezpieczeństw. Nie wątpimy jednakże, że Irlandya pozostanie wierną duchowi umiarkowania i mądrości, i że z dniem każdym stawać się będzie godniejszą Naszéj i Naszych następców miłości. W chwilach tak trudnych Biskupi irlandzcy nieomieszkiwali wskazywać katolikom irlandzkim drogi, którą postępować powinni. Zaszczytne to dla nich i zbawienne dla ich sprawy, że nie przestawają przypominać, iż sprawiedliwa i chwalebna dążność polepszenia losów ojczyzny nie powinna być odłączona od zamiłowania sprawiedliwości i używania środków prawnych. Ich mądre i umiarkowane słowa wywarły już na dusze wiernych wpływ zbawienny, którego skutki będą w przyszłości tem obfitsze, że duchowieństwo irlandzkie okazuje się gotowem i chętnem do popierania intencyi swych Biskupów, będąc wzorowem w życiu, roztropnem w radach dawanych ludowi i oddanem zupełnie służbie Bożéj. Mamy nadzieję, że w ten sposób Irlandya, gdy wreszcie ustaną nieporządki i agitacye, cieszyć się będzie ponownie błogiemi owocami pokoju i upragnionego porządku. Pragnąc życzeniami i modłami Naszemi przyspieszyć tę chwilę, wyrażamy Ci, księże Kardynale, najżywsze życzenie szczęśliwego i pomyślnego powrotu do ojczyzny i pragniemy gorąco, abyś, powróciwszy do domu, zapewnił Naszych ukochanych Synów irlandzkich o uczuciach życzliwości i miłości, jakie dla nich żywimy. W tem uczuciu udzielamy Tobie, księże Kardynale, Twoim czcigodnym kolegom, duchowieństwu irlandzkiemu, wszystkim tu obecnym, ich rodzinom i wszystkim katolikom irlandzkim z głębi serca apostolskie błogosławieństwo. Benedictio Dei etc.“

Ojciec św. udzielił 11 bm. audyencyą wielkiéj liczbie osób zagranicznych, którzy chcieli złożyć mu hołd i błogosławieństwo apostolskie otrzymać. — Po południu tegoż dnia oglądał Ojciec św. w jednym z przedpokojów obraz, przedstawiający scenę z życia św. Wawrzyńca do Brindisi, ofiarowany mu przez Kapucynów. — Dnia 7 bież. mies. objął uroczyście Kardynał L a s a g n i w posesyą swój tytuł dyakonalny Najśw. Maryi P. de la Scala. Towarzyszył mu Biskup Sanminiatelli, jałmużnik tajny Ojca św. i dwóch prałatów domowych Papieża. Przy drzwiach kościoła przyjmował go jenerał Karmelitów i zakonnicy. Po odprawieniu zwykłych ceremonii i odczytaniu bulli, jenerał Karmelitów miał mowę a następnie zakonnicy składali hołd. — W „Buletynie archeologii chrześciańskiéj“ czytamy, że obecnie jest skonstatowanem, iż ganki i cubicula słynnego cmentarza śtych Piotra i Marcelina rozciągają się bezpośrednio po nad grotami piaskowemi. Kiedy zapadło się sklepienie dawnych grobów, w wyższych warstwach odkryto ***cubicula*** i ***arcosolia,*** ozdobione malaturami z 3 wieku lub pierwszych lat 4 wieku. Słynny archeolog de Rossi sądzi, że w roku bież. inne jeszcze ważne odkrycia na tem miejscu będą dokonane.

Niemcy. ***Nowa ustawa kościelno-polityczna,*** jaką uchwaliły obie Izby sejmu pruskiego, jakkolwiek wcale nie kończy walki kulturnéj, jest jednak pierwszym ważnym i wielkim krokiem do pokoju. Reszta zależeć będzie od dobréj woli rządu pruskiego, o ile w układach ze Stolicą św. będzie chciał uszanować prawa Kościoła, niezbędne do jego egzystencyi. Ustawa rzeczona przynosi przedewszystkiem tę ulgę, że czy to przez ułaskawienie złożonych z urzędu Biskupów, czy też w inny sposób dyecezye, pozbawione dotychczas rządu duchownego, mogą się rychło spodziewać uporządkowania hierarchicznych stosunków; daléj ustawa nowa znosi t. z. egzamin kulturny i instytucyą rządowych proboszczów. Najważniejsza sprawa, od któréj zależy obsadzenie tylu osieroconych beneficyów t. z. „Anzeigepflicht“ pozostała w zawieszeniu i zapewne przez dalsze układy ze Stolicą św. zostanie załatwioną. Dla pamięci, jako dokument, obchodzący Kościół katol. w państwie pruskiem, podajemy nową ustawę w zupełnem jéj brzmieniu:

Art. 1. Artykuły 2, 3, 4 ustawy z d. 14 lipca 1880 otrzymują po ogłoszeniu niniejszéj ustawy znowu moc obowięzującą aż do 1 kwietnia 1884 r.

(Artykuły te brzmią: Art. 2. W katolickiéj dyecezyi, któréj stolica biskupia wakuje, albo któréj Biskup sądowym wyrokiem uznany został za niezdolnego do sprawowania urzędu, można wykonywanie praw i czynności biskupich stosownie do § 1 ust. z 20 maja 1874 r. za uchwałą ministerstwa stanu powierzyć temu, kto się wykaże, iż otrzymał misyą kościelną, nie żądając odeń przepisanéj § 2 przysięgi. Tak samo można dyspensować od wykazania się przepisanemi w § 2 osobistemi przymiotami, z wyjątkiem niemieckiego indygenatu. — Art. 3. Zaprowadzenie komisorycznego zarządu majątku kościelnego, przepisane w art. 2 tej ustawy, nastąpić jedynie może za upoważnieniem ministerstwa stanu. Toż ministerstwo stanu ma nadto upoważnienie do zniesienia zaprowadzonego już komisorycznego zarządu nad majątkiem kośc. — Art. 4. Zasystowana wypłata prestacyi rządowych może być za uchwałą ministerstwa stanu na nowo podjętą, z wyjątkiem przypadku określonego w § 2 ust. z 22 maja 1875 i to na całą dyecezyą. Końcowy ustęp § 6 téjże ustawy będzie odpowiednio zastósowany).

Art. 2. Jeżeli Biskup, przeciw któremu na mocy §§ 24 i nast. ustawy z 12 maja 1873 zapadł wyrok sądowy na usunięcie od urzędu, został przez króla ułaskawiony, to Biskup ten uważany znów będzie za uznanego państwowo Biskupa swéj dyecezyi. W innych przypadkach, w których na mocy §§ 24 i nast. ustawy z 12 maja 1873 r., albo § 12 ust. z 22 kwietnia 1875 zapadł wyrok na usunięcie z urzędu, ogranicza się następstwa wydanych wyroków na niezdolność do sprawowania urzędu i na następstwa, wyliczone w § 1 ustępu 2 i 3 ustawy z 14 lipca 1880, o ile tymczasem miejsce owo w inny sposób obsadzono nie zostało.

Art. 3. Od składania naukowego egzaminu państwowego, przepisanego w § 4 ustawy z 11 maja 1873, zwolnieni są ci kandydaci, którzy przedłożonemi świadectwami udowodnią, że złożyli egzamin dojrzałości na jednem z gimnazyów niemieckich, jako też że odbyli trzyletnie studyum teologiczne na wszechnicy niemieckiéj lub w istniejącem w Prusach seminaryum duchownem, względem którego prawne

warunki o zastąpieniu studyów uniwersyteckich przez studya w temże seminaryum wypełnione zostały i że w tym czasie słuchał pilnie wykładów z dziedziny filozofii, historyi i literatury niemieckiéj. Minister wyznań jest upoważniony do dyspensowania od innych przepisów, wyrażonych w §§ 4 i 11 ustawy z 11 maja 1873 i do pozwalania na to, aby i zagraniczni księża sprawowali czynności duchowne lub wykonywali urzędy wymienione w § 10. Zasady, według których ma to nastąpić, określi ministerstwo stanu za królewskiem potwierdzeniem.

Art. 4. Prawa, jakie na mocy §§ 13 i nast. z 20 maja 1874 r. i art. 4 i nast. ustawy z 21 maja 1874 r. uprawnieni do prezentacyi i parafie otrzymały co do ponownego obsadzenia wakującego urzędu duchownego, oraz do urządzenia zastępstwa w tymże urzędzie — nie będą nadal wykonywane.

Koadjutorem Arcybiskupa dr. Orbina w dyecezyi fryburgskiéj ma być dr. Fryd. Justus Knecht, prob. z Schutterthal, którego już w tym celu nowy Arcybiskup zamianował kanonikiem katedr. Dr. Knecht urodz. 1839, wyświęcony na kapłana w r. 1862, jest konwertytą, wielkich zdolności i nauki. Obok gorliwego wypełniania obowiązków pasterskich zajmował się wciąż naukowemi pracami, a szczególniéj poświęcał się szkólnictwu. Dłuższy czas był redaktorem słynnego *Magazin für Paedagogik*, jest autorem różnych dzieł o szkólnictwie, jako też rozpowszechnionego bardzo w Niemczech *Handbuch für Ortsschulräthe*, jest jednym z najgorliwszych członków Stow. bł. Kanizyusza, którego trzy pierwsze broszury z pod jego pióra pochodzą, niedawno wydał małą historyą biblijną, którą co dopiero w szkołach dyecezyi fryburgskiéj zaprowadzono. Jego też dziełem jest żywot założyciela szkólnych braci La Salle, z którym połączył bardzo praktyczne i pożyteczne rady pedagogiczne.

Francya. Dnia 10 maja zebrał się w Paryżu ***kongres katolików*** francuzkich. Pierwsze posiedzenie, na którem prezydował Biskup misyjny Mgr. Belouino, zagaił przewodniczący kongresu senator Chesnelong, powitał licznie zebranych i zaproponował telegram do Ojca św., oświadczający uczucia Francuzów katolików dla Kościoła i Stolicy św. Następnie Chesnelong z porywającą wymową w półtoréjgodzinnéj mowie przedstawiał smutne położenie katolików we Francyi, walkę zaciekłą ateizmu przeciw religii Chr., niezliczone prześladowania i ucisk ze strony masońskiego rządu. Że kraj, z gruntu katolicki, przez garść sekciarzy tak pognębiony został, pochodzi ztąd, iż wielka część ludności wyzuła się z zasad chrześc., dla tego należy pracować nad powrotem kraju do chrześciaństwa. Po téj wspaniałéj mowie Chesnelonga kapłan pewien zdawał sprawę z dzieła katolickich szkół na Wschodzie. Na drugiem posiedzeniu publicznem przewodniczył inny francuzki Biskup misyjny, Arcyb. z Mossul z zakonu św. Dominika, wspaniała postać. Chesnelong odczytał telegram Kard. Jacobiniego z błogosławieństwem pap. Hr. Nicolai zdawał sprawę z dzieła „Nieustannéj Adoracyi“, które już po całym rozszerzyło się świecie. Adwokat Pagès referował o zakładaniu wolnych, katolickich szkół. Margr. de Camo odczytał piękne sprawozdanie o wspieraniu prasy katol. i rozszerzaniu dobrych książek zwłaszcza w wojsku. Następnie superyor Braci Miłosierdzia O. Delaporte w głęboko wzruszającéj mowie mówił o skuteczności modlitwy jako broni duchowéj i nazwał modlitwę najpiękniejszą zemstą chrześciańską. W końcu Arcyb. z Mossul dał pogląd z własnego doświadczenia na błogosławione owoce katolickiego misyonarstwa.

Afryka. Najnowszem dziełem Kardynała Lavigerie, tyle zasłużonego około misyi afrykańskich, jest apostolski zakład na Malcie. Misyonarze afrykańscy pragną Afrykę nawrócić za pomocą Afrykanów. Ztąd dokładają wszelkich starań, aby jak największą liczbę dzieci afrykańskich dobrze i religijnie wychować i w nich zyskać pomoc skuteczną w rozkrzewianiu wiary Chr. Nie chodzi tu o to, aby wszystkie te dzieci wykształcić na kapłanów; co do wyboru zawodu zupełną pozostawia im się wolność. Zwłaszcza od dobrych lekarzy chrześc. oczekują wielkiéj pomocy, dla tego dwóch młodych Arabów uczy się na katol. uniwersytecie w Lille medycyny. Negrów z Afryki środkowéj lub Sudanu, którzy przyzwyczajeni są do ogromnych upałów w swéj ojczyznie, nie można umieszczać w zakładach północnych, gdyż prędkoby pomierali. Ponieważ Malta bardzo korzystny ma klimat i posiada katolicki fakultet dla lekarzy, postanowił Arcyb. algierski, ks. Kard. Lavigerie zakład Negrów ś. Ludwika z Kartaginy przenieść na tę wyspę. Obecnie znajduje się tam 20stu uczniów, pozbieranych przez misyonarzy Sahary po oazach Wargla i Metlili, lub wykupionych z niewoli w Afryce środk. W katolickiem otoczeniu nauczą się ci chłopcy wraz z pożytecznemi wiadomościami praktyk cnót chrześc. Kard. Lavigerie połączył z tym zakładem na Malcie szkołę apostolską dla chłopców, którzy czują w sobie powołanie do stanu duchownego. Szkoła ta, którą otworzono 15 paźdz. r. z., liczy obecnie 25 uczniów, których wybrano z wielkiéj liczby zgłoszonych.

Kwestye teologiczne.

Brewiarz. Kiedy można antycypować Matutinum i Laudes z dnia następnego? Jest to dobrą radą wielu autorów, aby kapłani odprawiali dnia poprzedniego z officium dnia następnego Jutrznią i Laudes, już to że jest przepis tę część Brewiarza odmówić przed odprawieniem Mszy ś., już też że wielu z kapłanów, mających rozległą pracę w parafii, rano do tego nie ma czasu. Czy wolno antycypować zawsze, jak Ballerini w uwagach do Gurego (3 wyd. str. 44), opierając się na autorach, twierdzi, o godzinie 2 po południu?

Odp. Kościół przepisując odprawienie każdodziennego officium z Brewiarza w przeciągu dnia naturalnego t. j. pomiędzy jedną i drugą północą, pozwala na mocy starego i dzisiaj mającego już moc prawa zwyczaju odprawiać część officium, przeznaczoną na czas nocny (off. nocturnum), w przededniu zaraz po rozpoczęciu kościelnego czasu wieczornego — dla nabożeństwa chórowego w pewne tylko dni, dla prywatnego odmawiania codziennie przez cały rok. Dzień bowiem kościelny rozpoczyna się od wigilii, gdyż Kościół stosuje się w tem do obyczaju Starego Test. i rozkazu Bożego w księdze Leviticus (23, 32): „od wieczora do wieczora święcić będziecie święta wasze.“ Czas wieczorny kościelny zaś nie rozpoczyna się z godziną południową, lecz z drugą połową czasu, rozciągającego się od południa do zachodu słońca („cum sol propior sit ad occasum quam ad meridiem“ św. Alfons). Ponieważ zaś według pory roku i według różnych okolic ziemi czas ten jest różny, zmienia się też termin, w którym rozpoczyna się wieczorny czas kościelny i dla tego ułożyli teologowie na podstawie dokładnych obrachunków tabele, z których poinformować się można, kiedy czas wieczorny się rozpoczyna. W naszych okolicach przypada ten czas w najkrótszych dniach na godzinę 2, w najdłuższych na 4 po południu i w tych granicach posuwa się o ile dni są krótsze lub dłuższe. Obliczono tedy, w których dniach roku czas ten o kwadrans naprzód lub w tył się posuwa i według tego ułożone tabele, wydrukowane zwykle na początku dyecezalnego *Ordo divini officii*, podają na cały rok „terminum a quo Matutinum et Laudes pridie inchoari possunt.“ Na pytanie więc, czy przy antycypacyi stósować się należy do téj tabeli a ztąd bez osobnéj dyspensy od Stolicy Ap. rychléj rozpoczynać jéj nie można, już z naukowych powodów odpowiedzieć należy twierdząco. Uprawnienie do antycypacyi nie opiera się na prawie pozytywnem, lecz na zwyczaju. Mógł ten zwyczaj w dawniejszych czasach nie być jeszcze ustalony a ztąd i zdanie o tem autorów mogło być różne: dzisiaj jest ten zwyczaj już ustanowiony jeśli nie dla całego świata, to przynajmniéj dla naszych okolic — nasz zwyczaj zna tylko prawo antycypacyi w drugiéj połowie czasu, przypadającego pomiędzy południem a zachodem słońca i myśmy zobowiązani do tego się stósować. Jeśli Ballerini w nocie do Gurego przytacza starszych teologów, którzy rychlejszą antycypacyą uważają za probabilis, to ich powaga dla nas nic nie znaczy, gdyż nasz zwyczaj przeciwko temu przemawia i to też pewnie powodem, dla czego oprócz Balleriniego żaden z nowszych autorów na to zdanie się nie powołuje. Nowsi teolodzy są owszem zwolennikami surowszéj opinii. Również i Stolica św. trzyma się w praktyce surowszego kierunku, gdyż udziela indult na rychlejszą antycypacyą, np. na godzinę 2 po południu, tylko

na wyraźną prośbę i pod pewnemi warunkami. *Acta S. Sedis* t. XII pag. 608 r. 1880 ogłaszają na potwierdzenie tego dekret św. Kongreg. Obrzędów z 16 marca 1876, w którym na zapytanie Biskupa z Zacatecas (Meksyko): „Quanam hora liceat incipere privatim recitationem Matutini cum Laudibus vespere diei praecedentis: in istis namque regionibus non omnium eadem est super hac re sententia", odpowiedziano: *Privatam recitationem Matutini cum Laudibus diei subsequentis incipi posse, quando sol medium cursum tenet inter meridiem et occasum.*

Zobowiązania ścisłego do antycypacyi nie ma, jest to tylko przywilej, z którego można korzystać przy prywatnem odmawianiu. In choro antycypuje się tylko w wigilią Bożego Narodz. i trzy ostatnie dni W. Tygodnia. W inne dni można w chórze antycypować tylko na mocy uzasadnionego dla ważnych powodów zwyczaju, lub też na mocy dyspensy, udzielonej przez Biskupa ex honesto motivo. (Bened, XIV *Instit. eccles.* inst. 107 § 4: „Causae propter quas valeat dispensare, sunt praesertim ob hyemis rigorem, item propter aeris temperiem, adhuc et propter inolitam consuetudinem, vel ob aliam honestam rationem, quae prudentis viri judicio sufficere videatur. Verum hac in re nisi caute admodum procedere oportet"). Dodajemy jeszcze, że Matutinum defunctorum w dzień Zaduszny (2 listop) może być wedle opinio probabilis privatim dzień poprzednio antycypowane, pro choro jest wyraźnie dekretem św. Kongr. Obrzędów zakazane (św. Alfons lib. 5 n. 174); Litanii na dzień św. Marka i dnie Krzyżowe przepisanych nie wolno odmawiać dzień poprzednio.

In diebus Rogationum jaką Mszą św. odprawić, jeśli przypadnie pogrzeb z nabożeństwem żałobnem praesente corpore, a tylko jeden jest ksiądz przy kościele?

O d p. Według dekretu św. Kongr. Obrzędów z nowszych czasów kapłan ten ma odprawić Mszą św. de Rogat. a pogrzeb bez Mszy św. Dekret ten, wydany 1869 r. dla Arcybiskupa z Quebec, podajemy w zupełnem brzmieniu:

Emus D. Franciscus Baillarzen Archiepiscopus Quebecen. Sacrae Rituum Congregationi sequens exhibuit Dubium, nimirum: An in parochia in qua praeter parochum nullus est alius sacerdos, si in diebus s. Marci et Rogationum et in Vigilia Pentecostes occurrat sepultura, quae anticipari vel differri non possit, facienda sit sepultura sine Missa defunctorum, vel potius omittenda functio diei aut saltem Missa hujus functionis, ut Missa pro sepultura celebrari possit.

Sacra vero eadem Congregatio ad relationem subscripti Secretarii rescribere rata est: *Affirmative ad primam partem; negative ad secundam et tertiam.* Atque ita rescripsit et servari mandavit die 3 julii 1869.

Odpowiedź w ścisłej formie dekretu jest zobowięzująca nie tylko dla tych, co kwestyą postawili, lecz dla wszystkich, którzy w podobnem znajdują się położeniu, jeśli od Stolicy ś. nie otrzymają innego upoważnienia.

Dekreta św. Kongregacyi.

Dwa ostatnie poszyty *Acta Sanctae Sedis* (Vol. 14 fasc. 7 i 8 podają kilkanaście **dekretów św. Kongregacyi Soboru**. Z ważniejszych dajemy pokrótce sprawę, o ile dla swych momentów prawnych zainteresować mogą każdego dusz pasterza. Na czele kładziemy jeden z najważniejszych, bo objaśniający prawo biskupie suspendowania *ex informata conscientia*, i dla tego nieco obszerniej sprawę tę wyłuszczymy.

I. **Reintegrationis in Paroeciam** 11 septemb. 1880.

C. proboszcz z dyecezyi P. licznemi błędami i grzechami odstręczył sobie lud i władze świeckie. Biskup, wyczerpawszy napróżno wszelkie środki, mające księdza wprowadzić na dobrą drogę, wydał 6 maja 1878 następujący przeciw niemu dekret: „Ob causas quae nos digne movent, et de quibus Deo tantum reddere rationem debemus, vigore facultatis a S. Trident. Conc. *Sess. 14 cap. 1 de Ref.* nobis tributae *ex informata conscientia* te ab officio parochiali suspendendum duximus prout tenore praesentium te suspendimus.... ad arbitrium nostrum.... Tibi insuper mandantes ut intra octo dierum spatium a praesentium receptione coram D. Provicario nostro in spiritualibus Generali te sistere debeas, et cum eodem convenire de mercede tribuenda ex reditibus tui beneficii alteri Sacerdoti, a nobis pro cura animarum dictae ecclesiae subjectarum deputando." — Proboszcz zaapelował do Stolicy Ap. i prosił o unieważnienie tego wyroku. Na swą obronę przedstawiał, że przez 14 lat pracował w usługach dla dyecezyi, już to ucząc w seminaryum, już to głosząc słowo Boże i administrując Sakramenta św., że za to wszystko dał mu Biskup probostwo, którem 8 lat zarządza i z którego obecnie na podstawie doniesień kilku złośliwych a jemu nieprzyjaznych ludzi go wypędza. Biskup zapytany przez św. Kongregacyą Soboru o właściwy stan rzeczy, doniósł, iż lud i władze świeckie skarżyły się na postępowanie proboszcza, jego charakter szorstki i odpychający, że zaniedbywał swe obowiązki, pozwolił umrzeć kilku parafianom bez Sakr. św., że kochał tylko pieniądze.

N a o b r o n ę p r o b o s z c z a przytaczał adwokat następujące powody: 1, Biskup przekroczył swą władzę a ztąd dekret jego żadnego nie ma znaczenia, gdyż Sobór Trydencki daje Biskupom władzę suspendowania *ex informata conscientia* jedynie *ab ordinibus* a nie *ab officio.* A tutaj Biskup suspendował ab officio. 2, Aby dekret *ex informata conscientia* według Soboru Tryd. był ważny, opierać się musi na *occulta crimina,* a tutaj Biskup wydał wyrok na podstawie jawnych rzekomo występków. 3, Dekret wreszcie Biskupa powinien być unieważniony z powodu braku prawnej przyczyny (*ex defectu legitimae causae*). Pozbawić księdza beneficium na zawsze, lub też na czas pewien można tylko dla wielkiego występku i gdy ten występek należycie został udowodniony. Tutaj zaś jest faktem, że nikt jego moralności nie zarzucić nie mógł, owszem trzech sąsiednich proboszczów najlepsze pod tym względem oddało mu świadectwo; oskarżany jest tylko o zaniedbanie niektórych obowiązków parafialnych, co nie mogło do tak surowych kroków popychać Biskupa, o skargi całego ludu, gdy tylko kilku jest malkontentów. Nadto zauważyć należy, że proboszcz dwa lata już ponosi karę suspensy, za swoje przewinienia tedy dość się już nacierpiał.

W o b r o n i e B i s k u p a dowodzono: 1, Sobór Trydencki udziela Biskupom władzę suspendowania *ex informata conscientia* tak *ab ordinibus* jak *ab officio,* gdyż Ferraris *Bibl. verb. susp. art. 1* mówi: Plures etiam existimant posse episcopum ex informata conscientia suspendere a beneficio: idque quia ubi agitur de suspensione ab exercitio ordinis suscepti, videtur simul agi de suspensione a beneficio, ut praeseferunt illa verba: *aut qui a suis ordinibus, seu gradibus vel dignitatibus ecclesiasticis fuerit suspensus.* 2, Co się tyczy *crimen,* to kanoniści niektórzy są zdania, że suspensa *ex informata conscientia* może być zadekretowana tak z powodu tajnego jak i jawnego występku. Opinia ta jest *probabilis,* gdyż Sob. Tryd. dał Biskupom władzę postępowania w ten sposób pozasądownie *ex quacunque causa etiam ob occultum crimen.* To *etiam ob occultum crimen* wskazuje, że głównie jawne występki mogą Biskupów do takiego wyroku powodować. 3, Pewną jest rzeczą, że proboszcz przez swój charakter szorstki i nieznośny nienawiść w swych parafianach rozbudził do tego stopnia, iż swego pasterskiego urzędu z pożytkiem i godnie nadal sprawować nie może. Dla Kościoła zaś najwyższem prawem jest zbawienie dusz i Sobór Tryd. uczy, że skoro tylko proboszcz z jakiegokolwiek powodu nad dobrem duchowem swych parafian pracować z pożytkiem nie może, winien być oddalony.

Stawiono tedy Kongregacyi kwestye następujące:

1. *An Decretum diei 6 maji 1878 sustineatur in casu?* a w razie odpowiedzi przeczącej:

2. *An et quomodo providendum sit in casu?*

Kongregacya św. rozstrzygnęła 11 września 1880:

ad 1 *Negative;* ad 2 *Affirmative et nisi parochus renunciare velit, Episcopus procedat ad paroeciae privatio-*

nem ad formam juris, vetito interim parocho reditu ad paroeciam.

Wydawcy *Acta S. Sedis* dodają do tego uwagę, że Kongr. dla tego wyrok Biskupa *ex inform. conscientia* unieważniła, że nie było żadnego *crimen occultum*, jak to wypływa z odpowiedzi na kwestyą drugą, w której nakazuje Biskupowi przystąpić ad privationem paroeciae na drodze sądowéj, *ad formam juris.*

PIŚMIENNICTWO KOŚCIELNE.

Dzieła ks. kanonika Korytkowskiego: ***Prałaci i Kanonicy Katedry Metropolitalnéj Gnieźnieńskiéj*** itd. wyszedł zeszyt III, IV i V, w których pomieszczone są wiadomości i życiorysy 346 dostojników kościelnych od litery **E** (Emink Mikołaj) aż do litery **K** (Kurozwęcki Krzesław). Z osobistości znaczniejszych, którzy tu obszerniejszą znaleźli wzmiankę, wymieniamy: Erazma Ciołka Vitelliusa, Biskupa płockiego, kanclerza gniezn., sławnego dyplomatę z 16 wieku, Falęckiego Stanisława, sufr. i kan. gniezn., który na Soborze Tryd. reprezentował długi czas Polskę, Gembartów Aleksandra i Józefa, Gembickich Piotra, Andrzeja i Jana, Giżyckiego Pawła, późniejszego Biskupa płockiego, Głębockich Mikołaja, Władysława, Aleksandra, Gniazdowskiego Jana sufr gniezn., Uryela Górkę, późniejszego Biskupa pozn., Górskiego Jakóba, archid. gniezn., sławnego profesora akademii krak., najpłodniejszego z pisarzy swego wieku (około 1550), Grabowskiego Adama Stanisława, późniejszego Biskupa chełmińskiego, kujawskiego a nakoniec warmińskiego, Grochowskiego Stanisława, Jana Grota ze Słupczy, późniejszego Biskupa krak., Iwona z rodziny Odrowążów, Biskupa krak., kilku Kołudzkich, Konarskich, Kościeleckiego Mikołaja, Kotwiczów, Krasińskich i wielu innych. Ciekawe są życiorysy dla licznych awantur Benedykta Izbińskiego i Mikołaja z Kurnika, Biskupów poznańskich.

Z wszystkich misyi, podjętych w dawniejszych i nowszych czasach, żadne nie budzą tyle interesu i zajęcia ogólnego, co misye, urządzane w głębi Afryki, już to ze względu na odkrycia, jakie w Afryce dokonane zostały w najnowszych czasach przez słynnych podróżników, już też ze względu na niesłychane trudności, na jakie apostolska ekspedycya do serca Afryki jest narażona. Wdzięczne dla tego należy się uznanie wydawcom ***Misyi katolickich***, że w poszycie 5 z mies. bież. umieścili ciekawe wiadomości wraz z ilustracyami o misyach w Afryce równikowéj, według sprawozdania Kardynała ks. Lavigerie, komisarza apostolskiego dla misyi afrykańskich.

Misyonarze algierscy ks. Lavigerie wdzierają się do Afryki ze strony wschodniéj, dążąc ku jeziorom Nyanza i Tanganika. Ze strony południowéj zaś od Przylądka Dobréj Nadziei spieszą w głąb Afryki ku rzece Zambesi OO. Jezuici, których zastęp już przerzedziły klimat, wielkie trudy i wszelakie przygody. W misyi téj brali udział zmarli Jezuici niemieccy: O. Fuchs i Antoni Terorde. Dziennik ostatniego, doprowadzony prawie do dnia śmierci, uzupełniony listami i sprawozdaniami innych misyonarzy, rozrzuconemi po różnych pismach zagranicznych, oraz notatkami słynnych podróżników, jak Edwarda Mohra, dra Emila Holub, Serpy Piuto, wydał obecnie Jezuita Józef Spillmann u Herdera we Fryburgu pod tytułem: ***Vom Cap zum Sambesi.*** Die Anfänge der Sambesi-Mission, 8vo *M.* 6, str. 462. Dzieło to opatrzone jest licznemi ilustracyami i czyta się z wielkiem zajęciem. Tego rodzaju opisy zdołają w ludzie katolickim rozbudzić tak potrzebną ofiarność na rzecz misyi.

ROZMAITOŚCI.

Stowarzyszenia kapłańskie. I. ***Stowarzyszenie kapłanów, mające na celu adoracyą Najśw. Sakramentu.*** Zwracamy uwagę na wszelkie związki, dążące do podniesienia ducha kapłańskiego, pobożności i gorliwości w spełnianiu świętych obowiązków stanu. Dla tego pominąć nie możemy dwóch niedawno założonych we Francyi. Pierwsze, któregośmy nazwę powyżéj przytoczyli, pobłogosławione i potwierdzone przez Papieża Leona XIII 25 stycznia 1881, ma na celu rozbudzić pomiędzy kapłanami jak najgłębszą cześć do Najśw. Sakramentu, jaka przystoi stróżom i ministrom św. Eucharystyi, przez częste adoracye i wizytacye. Wyszukiwać kapłanów dobréj woli, zachęcać ich do regularnéj adoracyi, łącząc ich węzłami duchowemi w kongregacyą i dając im udział w licznych odpustach — otóż zadanie tego Stowarzyszenia. Któż nie uzna niezmiernych cudownych skutków takiego związku? Kapłan, który się modli a szczególniéj gorącem do Najśw. Sakram. przejęty nabożeństwem, wnika głęboko, pojmuje coraz dokładniéj całą tajemnicę obecności Chr. P. w Najśw Sakr., będzie kapłanem pobożnym, gorliwym, będzie się poświęcał, umartwiał i budował innych swym dobrym przykładem. Ileż przez te chwile samotne rozmowy z Chr. P. zjednać zdoła błogosławieństwa dla swych prac pasterskich, dla swych owieczek, społeczeństwa! Jakżeż Jezus musi kochać i błogosławić dzieło, które do Niego zbliża tych, co pomiędzy wszystkimi przez powołanie i poświęcenie są Jego przyjaciołmi! Jakiż to przykład dla parafii, która pociągnięta nabożeństwem swego pasterza, nauczy się kochać Jezusa w Najśw. Sakr., czcić Go goręcéj, odwiedzać częściéj i częściéj przyjmować do serca! Jakiż to potężny bodziec do pobożności — jakiż to płomień żarliwości rozleje się wnet z Tabernakulum na całą parafią! Pierwszą myśl takiego związku powziął O. Eymard, założyciel Kongregacyi kapłanów Najśw. Sakramentu; związek zorganizował się ostatecznie 17 listopada 1879 r.; siedzibę swoją ma w domu głównym kapłanów Najśw. Sakr. w Paryżu aven. Friedland 27. Dyrektorem jego jest obecnie O. Marechal. Do niego zgłosić się winien każdy, kto chce należeć do tego Stowarzyszenia, on przysyła każdemu kapłanowi dyplom agregacyi i bilety adoracyi. Członkowie zobowiązują się do jednéj godziny adoracyi przez tydzień. Na miesiąc odbiera każdy członek cztery bilety, wskazujące godzinę wybraną. Po odbyciu tych godzin adoracyi odsyła się do dyrekcyi Towarzystwa bilety podpisane, które się składają u stóp tronu, na którym Zbawiciel dzień i noc jest wystawiony. Agregacya kapłanów adoratorów liczy dzisiaj 557 członków w 32 departamentach franc. Przez 19 miesięcy, począwszy od listopada 1879, obliczono podług zwróconych biletów 15,202 godzin adoracyi, odprawionych przez kapłanów.

☞ Ponieważ przygotowujemy do druku nowe poprawne wydanie książki ks. lic. Jaskulskiego: *Przygotowanie do pierwszéj Spowiedzi i Komunii św.*, upraszamy uprzejmie Szanownych Konfratrów, którzy książki téj używali, aby nam zechcieli łaskawie nadesłać swe spostrzeżenia i uwagi krytyczne, któreby się przyczyniły do uczynienia nowego wydania jak najpraktyczniejszego i odpowiadającego życzeniom ogólnym.

Redakcya „Przeglądu Kościelnego."

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.